

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Poniższy rozdział objaśnia wersety, które wskazują wyraźnie, iż prawi ludzie są nagradzani na tym świecie, a niegodziwi karani.

1

Skoro wiemy już, że w zamian za przestrzeganie przykazań zyskuje się nagrodę oraz że dobro, które otrzymamy podążając drogą wyznaczoną przez Boga, zgodnie z nauką Tory, stanowi życie w Przyszłym Świecie, jak napisano: „...żeby ci się wiodło i żebyś długo żył” (*Dewarim* 22, 7), i że odplątą, która spotka ludzi niegodziwych, lekceważących zasady prawości, będzie odcięcie, zgodnie ze słowami Tory: „...ta dusza ta zostanie całkowicie odcięta, [chyba że odbędzie pokutę, w przeciwnym razie] jego grzech pozostanie na nim” (*Bemidbar* 15, 31) – jeżeli tak, jakie znaczenie mają słowa przewijające się przez całą Torę, stwierdzające, że jeśli będzie się słuchało nakazów, otrzyma się to i to, a jeśli nie – stanie się to i to? Wszystkie one są sprawami tego świata, np.: obfitość lub głód, wojna lub pokój, królowanie lub poddanie, przebywanie w Ziemi Jisraela lub wygnanie, powodzenie lub strata i wszystkie inne rzeczy wymienione w Przymierzu. Wszystkie te słowa są, były i będą prawdziwe. Za każdym razem, gdy będziemy przestrzegali przykazań Tory, będziemy otrzymywać wszelkie ziemskie dobra, a gdy będziemy je łamać, spadną na nas wszystkie wspomniane nieszczęścia. Niemniej nagrodą za postępowanie zgodne z nakazami [Tory] jest nie tylko dobro i tak samo nieszczęścia nie stanowią pełnej kary dla łamiących przykazania. Oto jak rozstrzygane są wszelkie te zagadnienia: Święty, niech będzie błogosławione Jego Imię, przekazał nam Torę, która jest drzewem życia. Każdy, kto przestrzega tego, co w niej napisane, z całą i odpowiednią wiedzą, zasłuży na życie w Przyszłym Świecie. Człowiek zasłuży na [część] współmierną do wielkości swoich działań oraz wiedzy. Tora zapewnia, że jeśli będzie się przestrzegało jej nakazów z radością i rozkoszą oraz rozmyślało nad jej mądrością przez cały czas, [Bóg usunie] wszystkie przeszkody, w postaci choroby, wojny, głodu itd. Z kolei wszelkie rzeczy takie jak obfitość, pokój, bogactwo itd., które pomagają nam w wypełnianiu Tory, będą nam przydane, aby współgrały z naszą drogą, tak żebyśmy nie musieli codziennie troskać się [o zaspokojenie] naszych potrzeb cielesnych; będziemy natomiast wolni, po to, by przez cały dzień siedzieć, uczyć się i gromadzić wiedzę, a także wypełniać przykazania i przez to zasłużyć sobie na życie w Przyszłym Świecie. W tym duchu napisane zostało w Torze, iż po zapewnieniu sobie dóbr tego świata „będzie nam poczytane za czyn sprawiedliwy, że starannie będziemy wypełnić wszystkie te przykazania przed

Bogiem, naszym Bogiem, tak jak nam nakazał” (*Dewarim* 6, 25). Tora uczy nas również, że jeśli z własnej woli zaniedbamy ją, uganiając się za ulotnością doczesnego świata, jak napisano: „Ale Jisrael utył i wierzgał” (*Dewarim* 32, 15), to wówczas Prawdziwy Sędzia obierze odstępcom całe dobro tego świata, które już mieli w swym posiadaniu, lecz je odrzucili – ściągnie On na nich również wszelkie zło, przez co uniemożliwi im osiągnięcie życia w Przyszłym Świecie, tak że zatracą się w swej niegodziwości. Napisano również: „bo nie służyłeś *Bogu*, twojemu Bogu (...). I będziesz służył twoim wrogom, których *Bóg* wyśle przeciwko tobie” (*Dewarim* 28, 47-48). W ten właśnie sposób wszelkie błogosławieństwa i przekleństwa znajdują wypełnienie, to znaczy – jeśli ktoś służy Bogu z radością i podąża Jego ścieżkami, zostanie w odpowiedni sposób pobłogosławiony, a wszelkie przekleństwa zostaną odeń odsunięte daleko. Dzięki temu człowiek będzie [zupełnie] wolny, by mógł stać się mędrcem Tory i zajmować się nią, a przez to zasłużyć na życie w Przyszłym Świecie. Jeśli ktoś nie nabędzie mądrości i nie będzie wypełniał dobrych uczynków, to w jaki sposób będzie mógł zasłużyć na życie w Przyszłym Świecie?! Napisano bowiem: „Bo nie ma ani czynu, ani myśli, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego zmierzasz” (*Kohelet* 9, 10). Jeśli ktoś nie baczy na Boga i popełnia występki w zakresie pożywienia, świąt, cudzołóstwa i tym podobnych aktów, to wówczas ściąga na siebie wszelkie przekleństwa, a odsuwa błogosławieństwa – jego dni dobiegną kresu w przerażeniu i lęku i taki człowiek nie będzie miał ani możliwości, ani sprawnego ciała, by mógł spełniać *micwot*, a w konsekwencji nie zasłuży na życie w Przyszłym Świecie. Taki człowiek będzie stracony w obu światach, bowiem jeśli w tym świecie trapi kogoś choroba, zaraza czy głód, to nie jest on w stanie się zajmować nauką czy też wypełnianiem *micwot*, dzięki którym może zasłużyć na życie w Przyszłym Świecie.

2

Przez wzgląd na to, cały lud Jisraela, jego prorocy i mędrcy wyczekiwali dni masziacha, ażeby stali się wolni od wszelkiej władzy królów, którzy nie pozwalali im zajmować się w odpowiednim wymiarze czasu Torą i przykazaniami. [W czasach masziacha] będą mogli odpocząć i będą w stanie wzbogacić swą mądrość, aby zasłużyć na życie w Przyszłym Świecie. Bowiem w owych dniach [masziacha] wiedza, mądrość i prawda wzmocnią na tym świecie, jak mówi werset: „ziemia będzie pełna poznania *Boga*” (*Jeszaja* 11, 9). Napisano również: „I nie będzie już nikt nauczał swojego sąsiada ani swojego brata” (*Jirmija* 31, 34) oraz: „usunę serca kamienne z waszych ciał” (*Jehezkel* 36, 26). Król, który narodzi się z

potomków Dawida, będzie jeszcze mądrzejszy niż Szlomo, będzie wielkim prorokiem, którego proroctwo będzie bliskie poziomowi Moszego, naszego nauczyciela. Będzie nauczać cały lud i będzie ich kierował ścieżkami Boga. Wszystkie narody przybędą, aby go słuchać, jak mówi werset: „I stanie się na koniec dni, że góra Domu Boga zostanie wywyższona ponad szczyty gór” (*Jeszaja 2, 2*). Jednak ostateczną nagrodą i dobrem, które jest bez końca i braku, jest życie w Przyszłym Świecie. W epoce masziacha świat będzie trwał nadal w sposób, jaki znamy, z wyjątkiem tego, że odnowione zostanie królestwo w Jisraelu. Już mędrzy minionych wieków nauczali, że jedyną różnicą pomiędzy teraźniejszym światem a epoką mesjańską będzie to, że obecnie służymy obcym królom, a wówczas nie będziemy już podlegać ich władzy.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Rozdział ten omawia kwestię służenia Bogu z miłości i bojaźni oraz przedstawia, jak należy przekazywać nauki Tory dzieciom i ignorantom, a jak tym, którzy studiują Torę dla niej samej.

1

[Człowiek] nie powinien mówić: wypełnię przykazania Tory i zajmę się jej mądrością – po to, żebym otrzymał wszystkie błogosławieństwa, które są w niej zapisane, albo: po to, żebym zasłużył na życie w Przyszłym Świecie. [Podobnie]: będę unikał wszystkich grzechów, przed którymi Tora ostrzega – po to, żebym był uratowany od wszystkich klątw w Torze zawartych albo: po to, żeby [moja dusza] nie została odcięta od życia w Przyszłym Świecie. Człowiek nie powinien służyć Bogu w ten sposób, a każdy, kto tak właśnie służy, czyni to wyłącznie ze strachu. Nie jest to w żadnym razie duchowy poziom proroków i mędrców. Jedynie ludzie prości, kobiety i dzieci służą w ten sposób, bowiem zostali tak przyzwyczajeni, dopóki ich wiedza nie zwiększy się na tyle, by mogli zacząć służyć z miłości.

2

Ten kto służy z miłości, zajmuje się Torą oraz wypełnianiem *micwot*, a także podąża ścieżkami mądrości, nie powinien tego czynić z jakiegokolwiek powodu natury przyziemnej czy też ze względu na strach przed klątwami lub utratą błogosławieństw. Raczej powinien realizować [nakazy] prawdy tylko dlatego, że jest to prawda. Jedynie w ten sposób otrzyma

dobro. Poziom ten jest niezwykle wysoki i nie każdy mędrzec może go osiągnąć. Jest to poziom praojca Awrahama, którego Bóg nazywał Swym „ukochanym” ze względu na to, że służył Bogu wyłącznie z miłości. Jest to poziom, który Bóg, poprzez Moszego, nakazał nam [osiągnąć], jak mówi werset: „Kochaj *Boga*, twój Boga” (*Dewarim* 6, 5). Gdy człowiek kocha Boga we właściwy sposób, będzie wypełniał przykazania powodowany miłością.

3

Co jest odpowiednią miłością? To, że człowiek kochać będzie Boga wielką i mocną miłością, aż jego dusza będzie zupełnie przywiązana do miłości Boga. Będzie więc stale opętany miłością, tak jakby był z miłości chory. Myśli człowieka, który jest chory z miłości, nigdy nie opuszczają kochanej kobiety. Jest nią stale opętany, kiedy siedzi, kiedy wstaje, kiedy je i pije. Tym większą miłością powinna być miłość do Boga wszczepiona w serca tych, którzy Go kochają, którzy są Nim stale opętani, tak jak nam nakazano: „całym swoim sercem i całą swoją duszą” (*Dewarim* 6, 5). Szlomo powiedział odnośnie do tego: „bo chory z miłości jestem” (*Pieśń nad Pieśniami* 2, 5). Cała *Pieśń nad Pieśniami* stanowi przykład [realizacji] owej idei [miłości do Boga].

4

Mędrzy minionych wieków orzekli: jeżeli ktoś mówi: będę się uczył Tory, żebym się stał bogaty, albo: żeby mnie nazywano rabinem, albo: żebym dostał nagrodę w Przyszłym Świecie – Tora nas uczy, że tak nie jest, i mówi: „kochaj *Boga*, twój Boga” (*Dewarim* 11, 13), co oznacza, że wszystko, co się czyni, powinno być zrobione tylko z miłości. Mędrzy nauczali jeszcze, że werset: „Szczęśliwy jest człowiek bojący się *Boga* i rozkoszujący się wielce Jego przykazaniami” (*Psalms* 112, 1), odnosi się do przykazań, a nie do nagrody. W tym samym duchu, wielcy mędrzy nakazywali swym uczniom, by nie zachowywali się jak słudzy, którzy służą swemu panu licząc na nagrodę, lecz służyli swemu panu bez oglądania się na nagrodę – to właśnie oznacza służyć wyłącznie z miłości.

5

Ktokolwiek zajmuje się Torą po to, by otrzymać nagrodę lub zapobiec [życiowym] trudnościom, nie czyni tego przez wzgląd na nią samą [*szelo lizma*]. A przeciwnie, każdy, kto zajmuje się Torą nie z powodu bojaźni albo po to, żeby otrzymał nagrodę, lecz z powodu

swojej miłości do Władcy tego świata, który ją nakazał, jest to ten, kto czyni tak dla niej samej [*lischma*]. Mędrcy nauczali, że należy zajmować się Torą zawsze, nawet jeśli nie [czyni się tego] przez wzgląd na nią samą, bowiem poprzez takie działanie w końcu dojdzie się do zajmowania się nią wyłącznie dla niej samej. Dlatego też, gdy ktoś uczy dzieci, kobiety czy ludzi prostych, winien nauczać ich służyć Bogu z samego lęku oraz z powodu dążenia do otrzymania nagrody. Gdy ich wiedza wzrośnie i staną się mądrzejsi, wówczas można odsłonić im nieco „tajemnicy”, krok po kroku, i przyzwyczaić ich powoli do powyższej idei, aż w końcu zrozumieją to w pełni i zaczną służyć [Bogu] powodowani miłością.

6

Wiadome i jasne jest, że miłość do Boga w ludzkim sercu nie jest trwała, dopóki jego serce nie stanie się stale opętane, porzucając wszystkie rzeczy tego świata, prócz tej. Takie jest znaczenie przykazania: „całym swoim sercem i całą swoją duszą” (*Dewarim* 6, 5). Człowiek może kochać Boga tylko współmiernie do wiedzy, którą posiada o Bogu. Charakter tej miłości zależy od charakteru tej wiedzy. Mała wiedza wzbudza małą miłość, a wielka wiedza – wielką miłość. Dlatego konieczne jest, żeby się człowiek odosobnił, po to, żeby zrozumiał i pojął mądrość i idee, które czynią poznanie jego Stwórcy współmiernym do jego zdolności zrozumienia i wiedzy, tak jak wyjaśniłem w w *Prawach dotyczących podstawowych zasad Tory*.